

Nie zapomnijcie zabrać ze sobą waszej broni jądrowej!

11 sierpnia 2019

Ambasador Stanów Zjednoczonych w Niemczech Richard Grenell odniósł się do wysokości wydatków, które Berlin przeznacza na obronę, określając je mianem obraźliwych.

<https://www.youtube.com/watch?v=nwrvDet5I40>

Dyplomata jest kolejnym amerykańskim politykiem, który skomentował sytuację ze zbyt niskimi wydatkami członków Sojuszu na obronę. Wcześniej głos w sprawie zabrała ambasador Georgette Mosbacher, która napisała na „Twitterze”, że Niemcy nie spełniają zobowiązań wobec NATO. Pochwaliła za to Polskę, która jak napisała Mosbacher, płaci na rzecz Sojuszu 2% PKB. Dlatego jak dodała USA „chętnie by powitały w Polsce amerykańskich żołnierzy stacjonujących w Niemczech”.

Mosbacher już wcześniej pozytywnie wypowiadała się o Polsce jako sojuszniku Stanów Zjednoczonych. 8 lipca wzięła udział w polsko-amerykańskim pikniku wojskowym w Giżycku. „Ufamy Polsce. Polska jest dobrym sojusznikiem. Uczestniczy w dystrybucji ciężaru, wypełnia zobowiązania związane z alokacją środków na obronę, modernizuje swoją armię” – powiedziała Mosbacher. Komentując zakup przez Polskę amerykańskiej broni, podkreśliła, że „to zależy od Polski, od kogo będzie kupować sprzęt wojskowy dla armii. Z kolei dla Stanów Zjednoczonych ważne jest, aby ten sprzęt był interoperacyjny.

Ambasador Grenell podziela zdanie Mosbacher i ostrzega Berlin, że może dojść do relokacji części wojsk z Niemiec do Polski. Jak pisze niemiecka agencja DPA ambasador oświadczył, że oczekiwanie, że to amerykański podatnik będzie utrzymywał 50 tysięcy Amerykanów przebywających w Niemczech jest obraźliwe. Tym bardziej, że Niemcy mają nadwyżkę handlową, którą wykorzystują do własnych celów. Ambasador podkreślił, że od

wielu lat Niemcy były upominane, że należy zwiększyć wydatki na obronę – bezskutecznie. Teraz sytuacja znalazła się w punkcie, w którym Donald Trump musi zareagować.

Przewodniczący frakcji Die Linke w Bundestagu Dietmar Bartsch zareagował na słowa ambasadora USA w Niemczech Richarda Grenella dotyczące tego, że Waszyngton może przenieść część amerykańskiego wojska z Niemiec do Polski. „Jeśli Amerykanie wycofają swoje wojska, powinni zabrać ze sobą swoją broń jądrową” – powiedział Bartsch, którego cytuje „Hannoversche Allgemeine Zeitung”. Jak dodał, amerykański arsenał jądrowy powinien zostać „zabrany do domu”, a nie do Polski, bo taki rozwój wydarzeń doprowadzi do gwałtownego pogorszenia stosunków z Rosją, co jest sprzeczne z interesami Niemiec i Europy jako takiej.

Szef Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa Wolfgang Ischinger skomentował groźbę ambasadora USA w Niemczech Richard Grenella, że Stany Zjednoczone przerzucą część amerykańskich żołnierzy z RFN do Polski. „Przerzut amerykańskich wojsk z Niemiec do Polski będzie naruszeniem porozumienia Rosja-NATO” – powiedział Ischinger w wywiadzie dla niemieckiej gazety „Bild”. Zgodnie z aktem założycielskim Rosja-NATO z 1997 roku sojusz zobowiązał się nie rozmieszczać stałych dużych baz wojskowych na terytorium swoich państw członkowskich. Przesuwanie infrastruktury wojennej na wschód jest jednak głównym problemem w stosunkach między Moskwą i NATO.

Temat przeniesienia części amerykańskich żołnierzy z Niemiec do Polski pojawił się już podczas czerwcowej wizyty Andrzeja Dudy w USA. Wówczas Donald Trump mówił o relokacji 1000 wojskowych. Czy doniesienia się potwierdzą, być może okaże się podczas wrześniowej wizyty amerykańskiego lidera w Polsce.

Właśnie na terenie Niemiec znajduje się największa liczba wojsk amerykańskich w Europie i największy kontyngent wojsk amerykańskich za granicą zaraz po Japonii. Amerykańskie centra

dowodzenia dla swoich żołnierzy w Europie i Afryce znajdują się w Stuttgarcie, a najważniejsza amerykańska baza lotnicza w Europie znajduje się w Ramstein w południowo-zachodniej części kraju. Natomiast w południowej Bawarii znajduje się jeden z największych amerykańskich poligonów wojskowych w Grafenwoehr – pisze DPA.

W 2014 roku kraje NATO zobowiązały się do zwiększenia wydatków na obronę do dwóch procent PKB. Lwia część budżetu sojuszu to wydatki USA, Trump wielokrotnie krytykował za to sojuszników. Amerykański prezydent zwrócił szczególnie uwagę na niewystarczający wkład Niemiec. Według niego stanowi on zaledwie jeden procent PKB i Niemcy „muszą płacić znacznie więcej”.

Z kolei kanclerz Niemiec Angela Merkel twierdzi, że Berlin zamierza stopniowo zwiększać wydatki na obronę w ciągu 10 lat. W tym roku zostaną one zwiększone do poziomu 1,34% PKB, a do 2025 roku – do 1,5%.

Źródło: pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#)

Kompilacja 3 wiadomości: WolneMedia.net